

*Polacy w Indiach 1942-1948 w świetle dokumentów i wspomnień*, Londyn: Wyd. Koła Polaków z Indii 1942-1948, 2000, ss. 758.

Książka przedstawia mało znany fragment wojennych losów Polaków, którzy po wywiezieniu do ZSRR, przeżyłym tam okresie poniewierki, doznanych często stratach osób najbliższych, znaleźli się na gościnnej ziemi indyjskiej. Współautorami książki są rozsiane obecnie po całym świecie osoby, które jako dzieci przebywały w latach 1942-1948 w polskich osiedlach w Jamnagarze i Valivade w Indiach. Autorzy dotarli do wielu trudno dostępnych archiwalnych dokumentów, do własnych dawnych zapisków, przygotowali też retrospektywne wspomnienia o zdarzeniach i doświadczeniach, które były ich udziałem. Książka jest pięknie ilustrowana, zawiera ok. 300 fotografii, w aneksie zamieszczono listę Polaków przebywających w omawianym okresie w Indiach i wykaz miejscowości, w jakich zamieszkiwali w Polsce. Czytelnik znajdzie w książce bogate informacje o historyczno-politycznych okolicznościach, jakie towarzyszyły pobytowi Polaków w Indiach, o organizacji życia w polskich osiedlach, o losach poprzedzających ten pobyt, o doświadczeniach po opuszczeniu Indii.

Wokół na świecie toczyła się wojna, Polska była pod niemiecką i sowiecką okupacją, Indie walczyły o niepodległość. Polacy znaleźli się w Indiach w stanie pewnej tymczasowości wypełnionej niepokojem o Polskę. Był to dla nich jednak również okres budowania na obcej ziemi polskiej społeczności, stwarzania dzieciom możliwości odreagowania minionych ciężkich przeżyć, warunków wychowania, perspektyw na niewiadomą przyszłość. Zbiorowość Polaków w indyjskich osiedlach nie była stała – stopniowo przybywały nowe transporty, zbiorowość ta rosła, stabilizowała się; pod koniec wojny kolejne grupy opuszczały Indie, wyruszając do różnych krajów. Ogółem w polskich osiedlach w Indiach znalazło schronienie ok. 6000 osób – przeważnie kobiet i dzieci. Przez osiedle w Jamnagarze przewinęło się ok. 1000 dzieci – sierot i półsierot, dzieci samotnych, których rodzice pozostali w Rosji, w Polsce, walczyli na różnych frontach. W osiedlu Valivade znalazło się ok. 5000 osób – przeważnie kobiet z dziećmi – i tu był sierociniec dla ok. 350 dzieci.

Polacy znaleźli się w osiedlach indyjskich w środowisku całkowicie odciętym od polskiej kultury, nie mając dosłownie nic poza otrzymaną z darów najniezbędniejszą odzieżą i sprzętami (wszystko stracili podczas dotychczasowej tułaczki). Zamieszkali w warunkach bardzo prymitywnych – w zbudowanych z mat barakach oświetlanych jedynie lampami naftowymi. Jakkolwiek Polacy udawali się do Indii z Rosji po przebyciu kilku etapów pośrednich, na których przychodzili do siebie po okresie krańcowego wyczerpania i chorób, to jednak stan zdrowia wielu był niezadowolający, jedną z najczęstszych chorób była malaria.

Nasuwa się pytanie, jak organizowano w tych warunkach, w całkowicie obcym kraju, opiekę, wychowanie i nauczanie rzuconych tam tysięcy polskich dzieci? Odpowiedź na to pytanie znajdzie Czytelnik na kartach książki, a odpowiedź ta jest

imponująca. Dzieci żyły pełnią ciekawego i radosnego życia, kończyły polskie szkoły, zdobywały przygotowanie zawodowe, angażowały się w pracę dla innych. Zasadniczą rolę w ich wychowaniu odegrały trzy instytucje: Kościół, szkoła i harcerstwo.

Dekretem ks. bp. J. Gawliny powołana została w Indiach Polska Misja Katolicka. Księża prowadzący pracę duszpasterską byli kapelanami wojskowymi oddelegowanymi do tej pracy z Armii gen. Andersa. Osiedlem w Jamnagarze kierował ks. F. Pluta, proboszczem w Valivade był przez dłuższy czas ks. L. Dallinger, którego pięknej sylwetce poświęcono w książce szczególną uwagę. Został on wywieziony do ZSRR na własne żądanie, nie chcąc opuszczać wywożonej rodziny i aresztowanych ludzi. Cieszył się w osiedlu szczególnym zaufaniem i miłością, wywarł wielki wpływ wychowawczy na młodzież. W Valivade centralne miejsce zajmował budynek kościoła (przerobiony z jednego z baraków), tu skupiało się życie religijne mieszkańców osiedla. Organizacje o charakterze religijnym, do których należała zarówno młodzież jak i dorośli, to: Sodaliczka Mariańska, Krucjata Eucharystyczna, Żywy Różaniec, koła ministrantów, Akcja Katolicka. Wśród młodzieży z osiedli indyjskich liczne były powołania kapłańskie i zakonne (ministrantem był np. obecny abp M. Oleś).

Do szkół powszechnych w polskich osiedlach w Indiach uczęszczało ponad 1200 dzieci, spośród których spora część była opóźniona w nauce w związku z przejściami wojennymi. Szkoły ponadpodstawowe to: gimnazjum i liceum ogólnokształcące, liceum pedagogiczne, gimnazjum kupieckie, szkoła instruktorek gospodarstwa wiejskiego, 2-letnia szkoła rzemieślników-metalowców, czeladniczo-mistrzowska szkoła krawiecka. Były ponadto różne kursy przysposobienia zawodowego. Pięć roczników zdało w Valivade maturę. Podejmowano starania, by absolwenci kontynuowali naukę w Bombaju w Wyższej Szkole Artystycznej, na kursie handlowym w Konwencie Zgromadzenia Córek św. Krzyża w Panchgani, na kursie pielęgniarstwie w Valivade.

Specjalną rolę w życiu dzieci i młodzieży odgrywało harcerstwo. Głównym jego motorem byli dwaj instruktorzy skierowani z wojska do pracy harcerskiej z młodzieżą – por. inż. hm. B. Pancewicz i por. hm. Z. Peszkowski. Harcerstwo w Jamnagarze prowadziła phm. J. Ptakowa. W Valivade istniało 11 drużyn skupiających młodsze dzieci. Młodzież starsza tworzyła pracujące specjalnymi metodami drużyny skautów i wędrowniczek (łącznie 8 drużyn). Podstawowymi założeniami programowymi były tu: praca nad sobą, szukanie miejsca w społeczeństwie i służba. Najmłodsi należeli do 10 gromad zuchowych, których praca prowadzona była metodami A. Kamińskiego, którego wychowankiem był hm. Peszkowski. Życie harcerskie związane było ściśle z ideą służby Bogu. Modlitwa stanowiła stały element zbiórek, ognisk, dnia na obozach harcerskich. Rozmyślenia i dyskusje na tematy religijne pojawiały się w gawędach ogniskowych. Harcerstwo wywarło wielki wpływ wychowawczy na młodzież. Zajęcia harcerskie wypełniały jej wolny czas, obozy harcerskie, kolonie zuchowe, wędrowniki były wielką wakacyjną przygodą. Prowadzona też była harcerska akcja wydawnicza, w ramach której wydawane były pisma „Młodzi”, „W Kręgu Pracy” i „W Kręgu Rady”, a także Indyjska Biblioteczka Harcerska, obejmująca różne pozycje przydatne dla pracy harcerskiej.

Poprzez karty książki przewija się wiele nazwisk i sylwetek osób znaczących dla organizacji pobytu Polaków w Indiach i osób, które wywarły szczególny wpływ na wychowanie młodzieży: są to wymienieni wyżej instruktorzy harcerscy, księża, nauczyciele. Jest to maharadża Jam Saheb Digvijay Sinhji, który pierwszy ofiarował polskim dzieciom gościnę na terenie swojego księstwa w Jamnagarze. Jest też odwiedzająca polskie osiedla p. Wanda Dynowska – Polka przebywająca od okresu przedwojennego w Indiach, która przekazywała młodzieży wiedzę o Indiach i ich wspaniałej kulturze, o religii tego kraju i wspólnych elementach tkwiących w różnych religiach.

Końcowa część książki poświęcona jest dalszym losom Polaków po opuszczeniu Indii w różnych krajach i na różnych kontynentach. Tylko nieliczni spośród nich wrócili do Polski. Na podstawie lektury wspomnień losy te wydają się trudnym zmaganiem, w którym ważną pomocą były wartości wyniesione z pobytu w Indiach i zawiązane tam przyjaźnie. Zamieszczone w książce wspomnienia, a także słowo wstępne ks. Z. Peszkowskiego (ówczesnego instruktora harcerskiego w Indiach) przepojone są ciepłem i wdzięcznością dla tych, którzy w trudnych wojennych czasach stworzyli polskim dzieciom na dalekiej obczyźnie warunki rozwoju i wychowania.

*Zofia Ostrihanska*

*Historia Gimnazjum i Liceum im. Jana Kasprowicza w Inowrocławiu 1855-1985*, red. R. Kabaciński, cz. I-II, Inowrocław 1995, ss. 547, ilustracje, indeks osób. Wyd. I Liceum Ogólnokształcące im. J. Kasprowicza w Inowrocławiu w koedycji z Zakładem Poligraficzno-Wydawniczym „Pozkal” w Inowrocławiu.

Gimnazjum i Liceum im. Jana Kasprowicza w Inowrocławiu słynie z nazwisk dwóch swoich znakomych wychowanków: Jana Kasprowicza i kardynała Józefa Glempa, prymasa Polski.

U wejścia do szkoły stoi pomnik młodego Jana Kasprowicza, który rozpoczął tu naukę w roku 1870. Klatkę schodową zdobi natomiast wspaniały portret olejny patrona szkoły w todze rektora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, pędzla Andrzeja Dzikiewicza (sprzed 1930 r.). Atmosferę kasprowiczkowską tworzy też

---

Prof. dr hab. ZOFIA OSTRIHANSKA – Katedra Pedagogiki Specjalnej KUL, adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin.